

Piesni i z'issenk'

vojny i kuzary-

1939 - 1945



spis piosenek

1. KOŁYSANKA
2. *** [HEJ CHŁOPCY]
3. WYMARSZ UDERZENIA
4. PAŁACYK MICHŁA
5. MOJA MAŁA
6. SERCE W PLECAKU
7. NATALIA
8. MARSZ MOKOTOWA
9. SANITARIUSZKA MAŁGORZATKA
10. DZIŚ DO CIEBIE PRZYJŚĆ NIE MOGĘ

śpiewniczek skrócony w stosunku do edycji z 1991 roku
wersje piosenek według domowej tradycji wykonawczej
zredagował Jacek Kowalski w Kórniku VII AD 2020

«Danuta» – Krystyna Kraheńska (+ 2 VIII 1944)

2. *** [HEJ CHŁOPCY]

Hej chłopcy, bagnet na broń!
Długa droga, daleka przed nami,
Mocne serca, a w ręku karabin,
Granaty w dłoniach i bagnet na broni.

*Jasny świt się roztoczy,
Wiatr owieje nam oczy
I odetchnąć da płucom,
 i rozgorzeć da krwi,
I piosenkę jak tęczę
 nad nami roztoczy
W równym rytmie marsza:
 raz, dwa, trzy...*

Hej chłopcy, bagnet na broń!
Długa droga daleka przed nami,
 trud i znój,

Po zwycięstwo, my młodzi,
idziemy na bój,
Granaty w dłoniach i bagnet na broni.

*Ciemna noc się nad nami
roziskrzyła gwiazdami,
Białe wstęgi dróg w pyle,
długie noce i dni,
Nowa Polska, zwycięska,
jest w nas i przed nami
W równym rytmie marsza:
raz, dwa, trzy...*

Hej chłopcy, bagnet na broń!
Bo kto wie, czy to jutro, pojutrze,
czy dziś
Przyjdzie rozkaz, że już, że już trzeba
nam iść,
Granaty w dłoniach i bagnet na broni.

Andrzej Trzebiński (+ 12 XI 1943)

3. WYMARSZ UDERZENIA

A jeśli bzy już będą, to bżów mi
przynieś kiść
i tylko mnie nie całuj i nie broń,
nie broń iść,
bo choć mi wrostaś w serce, karabin
w ramię wróś
i Ciebie z karabinem do końca
będę nióś.

*To wymarsz „Uderzenia”
i mój, i mój, i mój.
w ten ranek tak słoneczny
piosenka nasza brzmi,
słowiańska ziemia miękka
poniesie nas na bój —
Imperium gdy powstanie,
to tylko z naszej krwi.*

A jeśli będzie lato, to zboża przynieś kłos
dojrzały i gorący, i złoty jak twój włos,
bo gdyby śmierć nie dała, bym wrócił
kiedy żyw,
Poniosę z twoim kłosem słowiańskich
zapach żniw,

A jeśli będzie jesień, to kalin pęk mi daj
i tylko mnie nie całuj, i nie broń iść za kraj.
Bo choć mi wrosłaś w serce, karabin
w ramię wróść
i Ciebie z karabinem do końca będę niósł.

Poniosę nad granice kaliny, kłosa, bzy —
to z nich granica będzie, z miłości,
a nie z krwi...
granice mieć z miłości, w żołnierskich
sercach — «U».
nasz kraj tam gdzie się kończy,
gdzie w piersiach braknie tchu.

«Ziutek» – Józef Szczepański (+ 10 IX 1944)

4. PAŁACYK MICHLA

Pałacyk Michla, Żytunia, Wola —
bronią jej chłopcy od „Parasola”,
choć na „tygrysy” mają visy,
to warszawiacy — fajne chłopaki – hej!

Czuwaj, wiara, i wytężaj słuch,

Pręż swój młody duch,

Pracując za dwóch!

Czuwaj, wiara, i wytężaj słuch,

Pręż swój młody duch | Jak stal!

A każdy chłopak chce być ranny,
Sanitariuszki, morowe panny
A gdy cię trafi kulka jaka,
Poprosisz pannę — da ci buziaka– hej!

Z tyłu za linią dekwoniki,
Intendentura, różne umrzyki,
Gotują zupę, czarną kawę
I tym sposobem walczą za sprawę – hej!

Za to dowództwo jest morowe,
Bo w pierwszej linii nadstawia głowę,
A najmorowszy z przełożonych
To jest nasz Miecio w kółko golony– hej!

Wiara się bije, wiara śpiewa,
Szwaby się złością, krew ich zalewa,
Różnych sposobów się imają,
Co chwila szafę nam posuwają– hej!

Lecz na nic szafy i granaty,
Za każdym razem dostają baty
I co dzień się przybliża chwila,
Że zwyciężymy — i do cywila – hej!

A kiedy skończy się powstanie,
To każdy chłopak mundur dostanie
I pójdziem rano i z honorem,
Za generałem, za naszym Borem– hej!

Tadeusz Gajcy (+ 16 VIII 1944)

5. MOJA MAŁA

Moja Mała, do widzenia już,
Jeszcze raz buzi daj,
A wywalczę ci kraj,
Wielki kraj do trzech mórz.

Po powrocie ofiaruję Ci
W mej manierce ten cud:
Rybkę ze słonych wód
Lub korale z mej krwi.

*Moja Mała, otrzyj łzy,
Będę listy pisał Ci,
O wojence nie myśl źle,
Moja Mała, moja Mała, mój ty śnie.*

Po powrocie dam Ci jeszcze, dam
Śniegu z wysokich gór,
Wiatru z zielonych pól,
Szybek z nieznanych miast.

Więc bogata będziesz, że aż strach.
Ja przy Tobie jak król
W domku drobnym jak ul
Będę śpiewał Ci tak:

Moja Mała...

Michał Zieliński (+1972)

6. SERCE W PLECAKU

Z młodej piersi się wyrwało
W wielkim bólu i rozterce
I za wojskiem poleciało
Zakochane czyjeś serce

Żołnierz drogą maszerował
Nad serduszkiem się użalił
Więc je do plecaka schował
I pomaszerował dalej

*Tę piosenkę, tę jedyną
Śpiewam dla Ciebie dziewczyno
Może także jest w rozterce
Zakochane Twoje serce?*

*Może beznadziejnie kochasz
I po nocach tęsknie szlochasz?
Tę piosenkę, tę jedyną
Śpiewam dla Ciebie dziewczyno*

Poszedł żołnierz na wojenkę
Poprzez góry, lasy, pola
Z śmiercią szedł pod rękę
Taka jest żołnierska wola

I choć go trapiły wielce
Kule, gdy szedł do ataku
Żołnierz śmiał się, bo w plecaku
Miał w zapasie drugie serce

Tę piosenkę...

Wacław Bojarski (+ 5 VI 1943)

7. NATALIA

Raz batalion Uderzenia
kiedy walił poprzez wieś
wychyliła się z okienka
panienka, panienka
w piersi twarda, w sercu miękka
i westchnienie ku nim śle.

Więc batalion Uderzenia(1)
kiedy walił poprzez wieś,
śpiewał chórem, śpiewał chórem
na Natalii pięknej cześć:

*O, Natalio, o, Natalio,
Bez pamięci cię uwielbia nasz batalion.
O, Natalio, o, Natalio,
Pachniesz wiatrem, leśnym szumem
i konwalią.*

*O, Natalio, o, Natalio,
To się musi skończyć raz –
wybierz wreszcie kogoś z nas,
O, potraktuj go na serio
i nad wdzięków twych imperium
zapanować komuś daj.*

Panna dłonie załamata:
jak jednemu serce dam,
gdy się także kocham w reszcie –
ach, wierzcie mi, wierzcie:
w sercu swym batalion zmieszczę
wszystkim wam całusa dam.

Więc batalion Uderzenia,
kiedy przeszedł poprzez wieś,
brzmiało echo, brzmiało echo
na Natalii pięknej cześć:

O, Natalio...

«Karnisz» – Mirosław Jezierski (+1967) – tekst
«Krzysztof» – Jan Markowski (+1980) – melodia

8. MARSZ MOKOTOWA

Nie grają nam surmy bojowe
i werble do szturmów nie warczą,
Nam przecież te noce sierpniowe
i prężne ramiona wystarczą.
Niech płynie piosenka z barykad,
wśród bloków, zaułków, ogrodów,
Z chłopcami niech idzie na wypad,
pod rękę przez cały Mokotów.

*Ten pierwszy marsz ma dziwną moc,
Tak w piersiach gra, aż braknie tchu.
Czy słońca żar, czy chłodna noc,
Prowadzi nas pod ogniem z luf.
Ten pierwszy marsz, jak dzień po dniu,
W poszumie drzew i w sercach drży.
Bez zbędnych skarg i próżnych słów,
To nasza krew i czyjeś tży.*

Niech wiatr ją poniesie do miasta,
 jak żagiew płonąca i krwawą,
Niech nocą zawiśnie na gwiazdach,
 czy słyszysz płonąca Warszawo?
Niech zabrzmie w uliczkach znajomych,
 w Alejach, gdzie bzy już nie kwitną,
Gdzie w twierdze zmieniły się domy,
 a serca z zapału nie stygną.

*Ten pierwszy marsz ma dziwną moc,
 Tak w piersiach gra, aż braknie tchu.
Czy słońca żar, czy chłodna noc,
 Prowadzi nas pod ogniem z luf.
Ten pierwszy marsz niech dzień po dniu
 W poszumie drzew i w sercach drży,
Bez próżnych skarg i zbędnych słów,
 To nasza krew i czyjeś tży.*

«Karnisz» – Mirosław Jezierski (+1967) – tekst
«Krzysztof» – Jan Markowski (+1980) – melodia

9. SANITARIUSZKA MAŁGORZATKA

Przed akcją była skromną panną,
Mieszkała gdzieś w Alei Róż,
Miała mieszkanie z dużą wanną,
Pieska pinczerka, no i już.

I pantofelki na koturnach
I to, i owo, względnie, lub,
Trochę przekorna i czupurna
I tylko «Mewa» albo «Klub».

Na plażę biegła wczesnym rankiem,
Aby opalić wierzch i spód,
Dzisiaj opala się junakiem
I razem z nami wciną miód.

*Sanitariuszka «Małgorzatka»
To najpiękniejsza jaką znam,
Na pierwszej linii do ostatka
Promienny uśmiech niesie nam.*

*A gdy nadarzy ci się gratka,
Że cię postrzelą w prawy but,
To cię opatrzy «Małgorzatka»
Słodsza niż przydziałowy miód.*

Ta «Małgorzatka» to unikat;
Gdym na Pilicką dzisiaj wpadł
Czytała głośno komunikat,
A w dali głucho walił piat.

Tak jakoś dziwnie się złożyło,
Że choć nie miałem żadnych szans,
Niespodziewanie przyszła miłość,
Jak amunicja do pe-panc.

Idylla trwałaby do końca,
Lecz jeden szczegół zgubił mnie,
Dziś z innym chodzi po Odyńca,
Bo on ma stena, a ja nie.

*Sanitariuszko «Małgorzatko»,
Jakże twe serce zdobyć mam,
Choć sprawa wcale nie jest gładka,
Już jeden sposób dobry znam:*

*Od «Wróbla» dziś pożyczę visa
I gdy zapadnie ciemny mrok,
Pójdę na szosę po «tygrysa» -
W ręce Małgosi oddam go!*

10. DZIŚ DO CIEBIE PRZYJŚĆ NIE MOGĘ

Dziś do ciebie przyjść nie mogę,
Idę zaraz w nocy mrok,
Nie wyglądam za mną oknem,
W mgłę utonie próżno wzrok.

Na co ci, kochanie, wiedzieć,
Gdzie dziś w nocy będę spać,
Dłużej tu nie mogę siedzieć,
Na mnie czeka leśna brać.

Księżyc zaszedł już za lasem,
We wsi gdzieś szczekają psy,
A nie pomyśl sobie czasem,
Że do innej spieszno mi.

Kiedy wrócę znów do ciebie,
Może w dzień, a może w noc
Dobrze będzie nam jak w niebie
Pocałunków dasz mi moc.

Gdy nie wrócę niechaj wiosną
Moją rolę sieje brat,
Kości moje mchem porosną
I użyźnią ziemi szmat.

W pole wyjdź którego ranka,
Na snop żyta ręce złóż
I ucałuj jak kochanka,
Ja żyć będę w kłosach zbóż.

Peman' - Kinnik
yongde. VII - VIII 1991

19 sawing Pustan
Wanawday

JK